

Kapliczka z figurką bosatsu Senju-Kannon



- Czas powstania XVIII–XIX w.
- Miejsce powstania Japonia
- Wymiary wysokość: 39,2 cm
- Numer inwentarzowy MNK-VI-8148
- Muzeum [Muzeum Narodowe w Krakowie](#)
- Dostępność depozyt w Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha
- Tematy [religijność](#), [wyrzeźbione](#), [znane postaci](#)
- Technika [rzeźbienie](#), [cyzelowanie](#), [złocenie](#)
- Materiał [drewno](#), [miedź](#), [laka](#)
- Data pozyskania 1920, dar Feliksa Jasieńskiego
- Prawa do obiektu Muzeum Narodowe w Krakowie
- Prawa do wizerunków cyfrowych domena publiczna
- Digitalizacja RPD MIK, projekt Wirtualne Muzea Małopolski
- Tagi [sztuka sakralna](#), [Japonia](#), [Feliks Manggha Jasieński](#), [buddyzm](#), [religia](#), [3D](#), [kapliczka](#), [domena publiczna](#)

Przenośna kapliczka z wizerunkiem bodhisattwy (jap. *bosatsu*) Senju Kannon wykonana została przy użyciu najwyższej cenionych technik, a precyzja w miękkim wydobyciu detali podkreśla wysoką klasę obiektu. Zewnętrzne powierzchnie kapliczki pokryte są laką, natomiast wnętrze i postać bodhisattwy — złocone. Pełnoplastyczna figura zwana w ikonografii także „jedenastogłową” Kannon dla wyznawców buddyzmu pozostaje jednocześnie bodhisattwą Wielkiego Współczucia. Japońskie dzieła sakralne, zwłaszcza wysokiej klasy, należą do niezwykle cennych obiektów, albowiem jako przedmioty kultu rzadko opuszczały rodzime świątynie.

W zbiorze ofiarowanym przez Feliksa Jasiońskiego Muzeum Narodowemu w Krakowie Japonię reprezentowało ok. 6500 obiektów. Były to dzieła malarskie, rzeźba, tkaniny, kimona, pasy *obi*, wyroby z laki, ceramika, brązy, szablony do farbowania tkanin oraz inne wyroby rzemiosła artystycznego, jak również militaria.

Opracowanie: Beata Romanowicz (Muzeum Narodowe w Krakowie), © wszystkie prawa zastrzeżone

Miłosierna Kannon

Wraz z pierwszą falą buddyzmu, która ogarnęła cały archipelag, do Japonii przybył hinduski bodhisattwa — Awalokiteśwara. W Indiach był on uważany za spirytualnego syna buddy Amitabhy (po japońsku — Amidy), a także za „ocean współczucia” oraz za wcielenie cnót mahajanistycznych.

Po osiedleniu się na ziemiach Chin postać ta z męskiego bodhisattwy przeobraziła się w żeńskie bóstwo Kuan Yün — boginię łaski. Natomiast do Japonii przybyła pod imieniem Kannon (zjaponizowanym imieniem chińskim). W przekonaniu teologów w dalszym ciągu jest to jednak spirytualny syn Amidy. Osiągnął on już ten etap swojej egzystencji, na którym jego płciowość przestała mieć jakiegokolwiek znaczenie. Większość wyznawców uznaje Kannon za osobę płci żeńskiej.

Zarówno wśród Japończyków (piszących w językach obcych), jak i w literaturze pozajapońskiej Kannon jest konsekwentnie nazywana boginią. Przyjmuje się, iż jest to postać kobieca, jednak nieczęsto spotyka się jej wyobrażenie pod tą postacią, na przykład obrazy lub posągi Kannon, które można by uznać za żeńskie portrety. Niewiele jest również czysto męskich postaci. Większość wizerunków (których jest ogromna liczba) przedstawia zatem postać o niesprecyzowanej płci.

Według buddyjskiego kanonu, bodhisattwa Awalokiteśwara przed osiągnięciem ostatecznego wyzwolenia zatrzymał się po to, aby pomagać ludziom, wskazując im przy tym drogę ku wyzwoleniu. By móc działać jak najskuteczniej, przybiera trzydzieści trzy różne osobowości, w zależności od tego, z kim w danej chwili ma do czynienia. Owe założenie teologiczne znalazło swoje zastosowanie w pielgrzymkach do „trzydziestu trzech miejsc świętych w prowincjach zachodnich”. Tego typu pielgrzymki trwają nieprzerwanie już od ponad 1200 lat. Współcześni pielgrzymi korzystają z powszechnie dostępnych środków transportu, a niekiedy organizują specjalne wycieczki autokarowe. W dalszym ciągu jednak można spotkać pielgrzymów rodem ze średniowiecza! Mają bardzo proste i luźne ubrania, na głowach szerokie kapelusze ze słomy trzciniowej, a na stopach słomiane sandały. Idąc, opierają się o kije pielgrzymie, a na plecach mają przewieszane żebracze torby. Co ciekawe, rzadko się zdarza, aby ktoś z pielgrzymów wiedział dokładnie, dlaczego przemierza ogromne połacie kraju, by odwiedzić trzydzieści trzy świątynie. W związku z tym teologiczne uzasadnienie przestało być istotne, pozostała jedynie magiczna cyfra trzydzieści trzy, a także głęboka wiara w dobroć bogini Kannon. Kult bogini Kannon bardzo szybko wyszedł poza dyskursy teologów, poza zamknięte kręgi kleru buddyjskiego i ugruntował sobie bardzo mocną pozycję wśród mas społeczeństwa. Jego wyznawcy widzą w Kannon boginię nieograniczonego miłosierdzia, która pomaga wszystkim ludziom chorym, słabym lub dotkniętymi nieszczęściem. Przynosi również ulgę w bólach, a także pocieszenie w niepowodzeniach. Sprawuje opiekę nad małżeństwami oraz kobietami w ciąży, dając im możliwość lekkiego porodu. Kannon od najdawniejszych czasów miała gorących wyznawców wśród kupców oraz arystokracji, a liczne świątynie poświęcone jej kultowi należą do najbogatszych w kraju. Do rzadkości należą posągi Kannon stojące na przykład na skrzyżowaniach dróg lub w szczyrim polu.

Jedna z wielu lokalnych legend o dobrodziejstwach bogini Kannon jest następująca:

Dawno, dawno temu żył samuraj, który był wyjątkowo pobożny. Z tego też powodu poświęcał dużo

czasu na pielgrzymki do Kiyomizu. Gdy ukończył dwie tury „pielgrzymki tysiąca dni” — rozpierała go duma. Od tego momentu był pewien, iż w pełni zapewni mu to osiągnięcie zbawienia. W dalszym ciągu był on jednak zwykłym samurajem, zwykłym człowiekiem... Posiadał pewną wadę — zamiłowanie do hazardu. Owa wada okazała się przyczyną jego zguby. Gdy nadszedł zły okres w jego życiu, przegrał swoje oszczędności, swoje ubranie, miecze, a nawet dach nad głową. Zwrócił się wówczas do swojego przeciwnika i przedstawił mu pewną ofertę, którą to było zrzeczenie się wszelkich dobrodziejstw pielgrzymki, będących stawką w następnym pojedynku. Przeciwnik okazał się od niego lepszy, gdyż ponownie wygrał. Następstwem tego było wspólne udanie się do Kiyomizu, by w obecności mnichów spisać transakcję na papierze.

Był to moment w życiu samuraja, kiedy już nic nie mogło go ocalić. Staczał się bardzo szybko, aż w końcu zmarł jako nędznik w więzieniu. Drugi samuraj, który wygrał z nim walkę o pielgrzymki, posiadał ogromne szczęście we wszystkim. Stał się człowiekiem kochanym, szanowanym, a także bogatym.

*Współcześnie wyobrażenie o Senju-Kannon (jednym z wizerunków boginii Kannon) może kojarzyć się przede wszystkim z występami, podczas których grupy artystów wykonują charakterystyczny układ taneczny, mający na celu przedstawienie bogini o tysiącu rąk.

Opracowanie: Anna Klimczak (Redakcja WMM),



Ten utwór jest dostępny na [licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 3.0 Polska](#).

Zobacz [kapliczkę z figurką bosatsu Senju Kannon](#) w zbiorach Wirtualnych Muzeów Małopolski.

Bibliografia:

Jolanta Tubielewicz, *Mitologia Japonii*, Warszawa 1977, s. 175–186.

Tagi: [Muzeum Narodowe w Krakowie](#), [wierzenia](#), [kapliczka](#), [bogowie](#), [Japonia](#), [legenda](#), [licencje Creative Commons](#), [Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha](#)

Feliks „Manggha” Jasiński. Tworzenie kolekcji

Feliks Jasiński kolekcjonował sztukę przez trzydzieści lat swojego życia. Zbiór liczył około 15 tysięcy przedmiotów i obejmował malarstwo oraz grafikę z przełomu XIX i XX wieku, zespół sztuki azjatyckiej, kobierce, kilimy, meble i przedmioty rzemiosła artystycznego, a także bibliotekę. Wyjątkowa kolekcja stała się świadectwem czasów jej twórcy, który początkowo gromadził dzieła w swoim mieszkaniu, a następnie, 11 marca 1920 roku, przekazał je na rzecz miasta Krakowa.



Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-K-138-3

Fot. [Narodowe Archiwum Cyfrowe](#)

Kim był człowiek, którego kolekcja budzi tak ogromny podziw? Antropologiem, kulturoznawcą, ale interesował się też sztuką, różnymi obszarami cywilizacji. Pochodził z rodziny ziemiańskiej. Odebrał bardzo staranne wykształcenie: w Dorpacie, Berlinie i Paryżu. Studiował różne kierunki: ekonomię, filozofię, literaturę, historię sztuki i muzykę. Przede wszystkim był jednak pasjonatem i kolekcjonerem, który zgromadził spójny zbiór prac. Jego pseudonim *Manggha*, pochodził od tytułu zbioru drzeworytów japońskiego artysty Katsushiki Hokusai.

Dzięki zaangażowaniu Jasińskiego udało się uratować obraz [Szal Podkowińskiego](#) pocięty przez autora. Jasiński płótno troskliwie odrestaurował i powiesił na ścianie swojego krakowskiego mieszkania, jako najcenniejszy obiekt w swoich zbiorach. Kolekcję zapoczątkował dziełami sobie współczesnych. Portretowali go najwybitniejsi artyści jego czasów: Boznańska, Wyczółkowski, Malczewski, [Laszcza](#). Jego prywatny zbiór zmienił się w kolekcję muzealną. Czy w dzisiejszych czasach ktoś zechciałby podarować swoją prywatną kolekcję sztuki współczesnej na rzecz muzeum?

Opracowanie: Redakcja WMM,



Ten utwór jest dostępny na [licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 3.0 Polska](#).

Tagi: [kolekcja](#), [Felix Manggha Jasiński](#), [licencje Creative Commons](#)